

MAJOROWSKA MARJA zamiesz. Anin-ul. Krakowska Nr. 21

Matka roztrzelanego-Majorowskiego Tadeusza.

-----

Syn moj zbiegł z robot w Niemczech w koncu 1941r. Ukrywając sie nawiązał kontakt z grupa Kopalinskiego i Górskiego.

Przyznał sie do tego, gdy pod poduszką, u niego zauważyła pistolet. Uspakajał matkę wtedy, twierdząc ze gdy nie bedzie ludzi co się będą poświęcać, to zawsze Polska będzie w niewoli.

Wiadomo ze przeczwali zdradę, i mieli sie przenieść w inne miejsce.

W dniu 28.II.1944r. syn jej Tadeusz przyszedł pod prace, f-ka Fuksa w Warszawie i opowiedział o zajsciu w Wioletcie i o swej ucieczce.

Opowiadał, jak po utorowaniu sobie drogi granatami, uciekli przez okno, i to że jedni udali sie w kierunku Wiśniowej Góry, a drudzy przez łód na Wiśle do Warszawy.

Z synem który jakis czas ukrywał sie w Warszawie wraz z Truchlewskim byla wstałym kontakcie. Podczas spotkań opowiadał że czekają na dokumenty by jechać w kierunku Lwowa do "Partyzantki".

W miedzyczasie, trzech czloikow zostalo schwytyanych na Saskiej Kepie, i ci prawdopodobnie, zmuszeni biciem wydali miejsce pobytu pozostałych.

Zarządzona tam obława, nie dała jednak wyniku, gdyż przestrzeżeni wyjechali na wieś. Idący po tropie Niemcy, pojechali jednak i tam, ale znów chłopcy zbiegli do lasu, a następnie do Warszawy.

Syn mój udał sie do miejsca, gdzie miano mu wydac dokument, tam jednak byl dom obstawiony i zostal aresztowany., i przewieziony na Daniłowiczowska.

Na Daniłowiczowską, chodziłam i dzięki przekupstwu, widziałam sie kilkakrotnie z synem, podczas prowadzenia na przesłuchanie. Kiedyś gdy miała możność rozmowy z synem, wyrażał zal do Organizacji, ze go nie ratuje.

W dn. 29.II.1944r. gdy zanoska synowi obiad, powiedziano jej że już mu obiadu nie trzeba, i niech jedzie na cmentarz do Wawra.

Gdy przybyła na Cmentarz Ofiar Wojny, zobaczyła stojace trzy furmanki, a na nich zwłoki roztrzelanych. Wszyscy byli pobici i skatowani. Pogrzebaniem zwłok zajmował sie komendant Posterunku P.P. w Miedzylesiu.

Majorowska Marja, byla takze aresztowana, dopytywano jej gdzie może sie ukrywać syn. Jednak zwolniono ją po kilku godzinach, przypuszcza iż zawazyło zaświadczenie z pracy, które pozwoliło sie tłumaczyć ze będąc w pracy, nie mogła obserwowac czym syn jej sie zajmuje.